



O. Robert McTeigue SJ, W co wielu księży już nie wierzy (1 z 7). Lex kształtuje wiarę i życie. | 1



Posłuchaj

()

Czas lektury/odsłuchu: 2/4 min

Niżej przedstawiony tekst amerykańskiego jezuitę prezentujemy poparty tu i ówdzie własnym komentarzem, podanym w kolorze niebieskim. Niektóre gry słów są trudne do oddania w języku polskim i dlatego znających angielski zachęcamy do lektury oryginału. Komentarze w nawiasach [] pochodzą od Redakcji.

Lex orandi, lex credendi, lex vivendi. Luźno przetłumaczone: „Norma modlitwy rządzi normą wiary; norma wiary rządzi normą życia”. Wielu



księży w dzisiejszych czasach (w tym także ja) zadaje sobie pytanie:

„A co, jeśli w *orandi* brakuje *lexu*? Czy to nie zmniejszy *credendi* i *vivendi*?”

Bardzo dobre pytanie świadczące o tym, że Novus Ordo przez swoje opcje wprowadził „brak *lexu*” i co za tym idzie bezprawie aż do liturgicznej anarchii włącznie.

;

Podsumuję tu bardzo wiele rozmów, które odbyłem z licznymi księżmi z całego kraju. Są to wierni kapłani odznaczający się gorliwością zabiegania o dusze. Właśnie dlatego, że są dobrymi pasterzami, stają się coraz bardziej zdeorientowani i cierpią. Ich ból ma teraz przewidywalny wzór. Ich udręka i zniechęcenie narastają w weekendy, kiedy muszą odprawiać Msze św. ze swoimi parafianami. Dlaczego?

Zatem nie tylko nam ciężko w niedzielę, księżom też. Zbierają się do tego przez cały tydzień.

Pozwólcie, że przedstawię kilka migawek z okazji ich żałoby, zaznaczając, że to, co tu prezentuję, jest *kompozycją*. Nie jest to przedstawienie jednej parafii ani wszystkich parafii. W różnym stopniu możecie rozpoznać we własnych parafiach to, co mam zamiar opisać. Najważniejsze jest przejście od zebranych obserwacji, zebranych tutaj pod tytułem fikcyjnej parafii „Świętej Wszędy” [oryg. *Saint Typical's*], a następnie przejście do właściwych wniosków. Zaczniemy od soboty, czasu Mszy Wigilijnej [Red. to jest mszy w sobotę wieczorem]. Fikcja prawna stojąca za tą praktyką jest zakorzeniona w przelotnych odniesieniach do starożytnej praktyki przestrzegania szabatu rozpoczynającego się o zachodzie



słońca. Ale co to może oznaczać dla ludzi, którzy nie myślą o praktycznym przestrzeganiu sabatu?

No cóż. Szabatu przestrzegają Żydzi nie katolicy, więc dlaczego tę regułę po roku 1962 wprowadzono?

;

Jak wielu parafian mi wyznało, niedziela stała się „Dniem przygotowania do poniedziałku” [*Get-Ready-for-Monday Day*]. Świadomie lub nie, ten pogląd ułatwia traktowanie Mszy Wigilijnej jako „Miejmy już tę Mszę za sobą” [*Let’s-Just-Get-This-Over-With Mass*]. Pasterze mieszkający w słonecznych stanach [Red. USA, jak Floryda etc.] i mający wielu sprowadzonych się tam emerytów mówią mi, że ich wierni domagają się, aby Msza Wigilijna [tj. przedniedzielna] zaczynała się o 15:30, aby mogli wcześniej rozpocząć koktajle i kolację. Widzisz, niedziele są zarezerwowane dla golfa.

Autor musi się przyznać, że chyba od zawsze należał do frakcji *Let’s-Just-Get-This-Over-With Mass*, podobnie jak jego mama, którą bał pod łokiec i na Novus Ordo dosłownie zaciągał, przy czym ta opierała się jak mogła mówiąc:

O Boże, czy naprawdę musimy?

Okazuje się, że wielu katolików ma to samo podejście – byle odbębnić i mieć z głowy. Natomiast Mszy Trydenckiej nigdy mu mało, a skoro dojeżdża przynajmniej 50 minut w jedną stronę, toteż zupełnie nie przeszkadza mu, gdy Msza trwa półtorej godziny, a na Niedzielę Palmową aż dwa i pół. Nastawienie to widać także u innych parafian, nikomu się nie spieszy, nikt nie szturmuje do wyjścia, wszyscy odmawiają modlitwy



leontyńskie po Mszy i niejako rozkoszują się jeszcze jej pobrzmiwaniem. Nawet siostra zakonna towarzysząca mu na Tridentinę raz zapytała, że dlaczego tak krótko ta Msza trwała, bo tylko półtorej godziny.

;

Niedziele rozpoczynają się poranną Mszą św., która jest wariantem sobotniej „Miejmy już tę Mszę za sobą” [*Let's-Just-Get-This-Over-With Mass*]. Bywalcy na sobotnich Mszach wieczornych (stali klienci?) lubią słuchać muzyki, dzięki której „czują się jakby byli na Mszy niedzielnej”. Tłum zgromadzony we wczesny niedzielny poranek odznacza się nastawieniem „Miejmy już tę Mszę za sobą” tak jak ich sobotni poprzednicy, ale zgadza się na to, by Msza niedzielna, była „odczuwalna jako Msza niedzielna”. Tymczasem ci ludzie mają w niedzielę coś do roboty („I dlatego wstajemy wcześniej, proszę księdza!”), więc proszą o brak muzyki lub przynajmniej ograniczenie muzyki do minimum.

Autor bardzo rzadko bywał na przedniedzielnych Mszach sobotnich, bo czuł, że jakoś oszukuje i okazuje się, że mnóstwo ludzi ma podobne zastrzeżenia i skrupuły. To prawda, że ludzie idą na Mszę wcześniej rano, by chcą jeszcze coś załatwić i dlatego im się spieszy. A gdzie odpoczynek niedzielny?

;

Msze przez resztę niedzielного poranka z czasem nabierają własnych cech i wzorców. Słyszę od wielu księży, że przedpołudniowa Msza św. jest częstym doświadczeniem „Cudownego rozmnożenia pieśni na wejście” [*Miraculous Multiplication of the Opening Hymn*]. Dzieje się tak z tego powodu, ponieważ ilość wiernych podwaja się od początkowych nut pieśni aż do jego ostatniego wersetu. Na tych Mszach ludzie właściwie się



O. Robert McTeigue SJ, W co wielu księży już nie wierzy (1 z 7). Lex kształtuje wiarę i życie. | 5

nie spóźniają — ale nie są też punktualni i z pewnością nie przychodzą za wcześnie. Z pewnością nie rozpoczynają Mszy skupieni, skoncentrowani i przygotowani do kontemplacji ani też nie przejawiają żadnej formy „pełnego, czynnego i świadomego uczestnictwa”, o którym to od dawna zapewniano, że jest ono niezbędną i wystarczającą miarą wszelkiego kultu.

Na Msze Trydenckie naprawdę mało kto się spóźnia, chyba dlatego, że ma daleko, musi znaleźć parking, miejsce w kościele i nie chce przegapić „uwertury”, jak w operze. Ludzie przychodzą wcześnie, modlą się przedtem, wszyscy są wyciszeni i radośni – nawet dzieci. Odczuwalna jest atmosfera wyczekiwania na spektakl jak w operze lub w teatrze. Brak podejścia z Novus Ordo „O Boże, jak długo to trwać będzie?”. Amerykański jezuita słusznie zwraca uwagę na fakt, że jakiegokolwiek modlitewnego przygotowania do Mszy i „aktywnego uczestnictwa” w niej brak, co było w sumie zamiarem Soboru. Ludzie przychodzą, bo muszą i liczą minuty aż będą mogli wyjść.

Źródło

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Ocen

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

O. Robert McTeigue SJ, W co wielu księży już nie wierzy (1 z 7). Lex kształtuje wiarę i życie. | 6